DZIENNIK SPORTOWY

Rok III | Piątek 26 marca 1948 | Nr 25 (95)

Wychodzimy w teren

Wiosna, odradzająca nowe siły w przyrodzie, zaznacza się także w sporcie wznowieniem nowych nadziei i planów. Zwłaszcza obecna wiosna „olimpijska", to okres wytężonej działalności przygotowawczej zawodników wielu narodów. Sądząc z dy-sk[illegible] głosów prasy zagranicz-

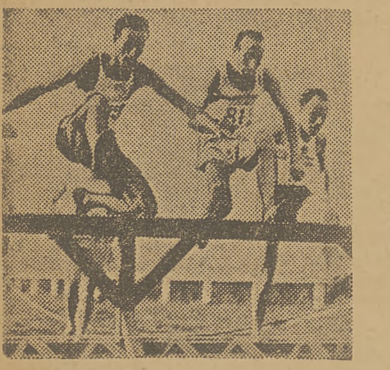


Foto SAP

Gdy u nas dopiero w ub. niedzielę wyszli nasi lekkoatleci w teren, w innych państwach już od kilku tygodni rozgrywane są biegi na przełaj. W 53 narodowym biegu z przeszkodami na torze wyścigowym w St. Cloud (Francja) zwyciężył Pujazzon (Nr 81)

nej, nie spoczywano tej zimy. Rojno było w krytych halach, welodromach i basenach. A tam, gdzie klimat pozwalał, ćwiczono na bieżniach i boiskach, uprawiano tzw. „sporty zastępcze".

Obecnie, z nastaniem wiosny, trening kondycyjny, ogólny, ustąpił miejsca treningowi ścisłemu, odpowiadającemu zamierzonej konkurencji. Gaston Fremont, doświadczony publicysta s[illegible]towy, podaje interesujące uwagi, dotyczące wiosennego okresu w sporcie, aktualne i na naszym gruncie. Do niedawna okres zimy był w sporcie okresem bierności i wypoczynku, który nieraz rozumiano jako zerwanie ze sportowym trybem życia i generalne rozgrzeszenie z zasad higieny.

Wielkie sukcesy sportowe Skandynawów zwróciły uwagę świata sportowego na ich zasady i tryb życia — zaczęto sukać tajemnicy ich trwałej kondycji. Zakwestionowano dotychczas stosowaną zasadę krótkiego, ostrego przygotowania do zawodów — po długim okresie bierności. „Natura nie lubi nagłych zmian i skoków, nie lubi ich także ustrój ludzki. Jeśli nawet uda się drogą doraźnego treningu uzyskać sukces, to „forma" w ten sposób uzyskana nie będzie trwała. Sprawność sportową musi się budować na stalszym fundamencie gruntownego i długiego przygotowania. Wyczyn musi poprzedzić długi okres gromadzenia sił i wszechstronnego uodpornienia organizmu. Jest to może droga długa i nudna, ale jedynie skuteczna. Kto śledził życie wielkich zawodników fińskich lub szwedzkich, tego uderzy ich pedantyczny, niemal purytański tryb życia, wszechstronność i systematyczność ćwiczeń — oraz ta wyjątkowa koncentracja, skupiona w jednym celu. Jest to jakby długi okres „kondycyjny", po którym następuje stosunkowo krótki okres treningu specjalnego, mający na oku przede wszystkim usprawnienie techniczne.

„Wszechstronność czy specjalizacja? — pyta autor. Nowoczesne wyniki w sporcie są tak wyśrubowane, że uzyskanie wyniku lepszego w jakiejkolwiek dziedzinie specjalnej połączone jest z potężnym wydatkiem sił i woli. Takie „obciążenie" wytrzymać może tylko zawodnik wszechstronnie wyrobiony i uodporniony. Dziś trudno nawet sobie wyobrazić zawodnika wyższej klasy ograniczonego wyłącznie do swej „specjalności".

Zima — pisze Fremont — to ważny okres wyrównania braków i starannej podbudowy gimnastycznej, która tak uderza u Skandynawów. Francuski Związek Gimnastyczny rozwinął żywą akcję, wciągając szerokie masy, przede wszystkim młody narybek sportowy. Ćwiczyli pilnie „Olimpijczycy" — na odpoczynek nieco dłuższy pozwolono jedynie piłkarzom po przedłużonym i wytężającym sezonie oraz kolarzom, którzy mieli jeszcze w tym okresie szereg imprez.

Wiosna jest przejściem w teren, czemu należy poświęcić pieczę specjalną. Inne warunki panują w hali gimnastycznej niż na boisku lub bieżni i inny jest nieco rodzaj wysiłku. Bieg, zwłaszcza biegi na przełaj, jest uniwersalnym środkiem „wprowadzającym" w sezon. Jako ćwiczenie aparatu oddechowego i serca jest niezastąpiony. Będzie to wiosenna podbudowa każdej gałęzi sportu. Stopniowo przystępujemy do swej ściślejszej specjalności, „ujmując pozyskane zdobycze sprawności, jak szeroko rozlany strumień w jedno zwarte łożysko".

LUDWIK LESZKO

Tężec - groźne niebezpieczeństwo dla sportowców

W związku ze zbliżającym się sezonem kolarskim, piłkarskim i lekkoatletycznym należy przypomnieć o pewnych uszkodzeniach, spowodowanych upadkiem z roweru, czy też na bieżni i powstałymi w związku z tym otarciami naskórka na mniejszej lub większej powierzchni, bądź też większymi ranami. O ile same przez się mogą być niegroźne, o tyle dołączające się do nich zakażenie tężcowe zlekceważone, może spowodować śmierć. Rzadko bowiem udaje się uratować człowieka z rozwiniętym tężcem, a zapobiegnięcie wystąpieniu choroby jest łatwe i stosunkowo proste.

Cierpienie jest spowodowane przez lasecznika tężca, ogromnie rozpowszechnionego w przyrodzie, znajdującego się w pyle ulicznym, w nawozie końskim, w świeżo zoranej i nawożonej ziemi. Drobnoustrój ten cechuje się tworzeniem przetrwalników, które w pewnych warunkach mogą żyć bardzo długo i są oporne na działanie temperatury podwyższonej. Wytrzymują one kilkugodzinne ogrzewanie do 80 stopni. Laseczник tężca rozmnaża się tylko w ranie i nie przedostaje się do ogólnego krążenia. Jego trujące działanie polega na wytwarzaniu toksyn, posiadających silne powinowactwo do ośrodkowego układu nerwowego. Istota mózgowa posiada zdolność wiązania dużej ilości toksyn, przy czym ich nie zobojętnia.

Odporności wrodzonej na tężec u człowieka nie spotykamy. Długość okresu wylęgania choroby jest bardzo indywidualna. Niekiedy 2—3 dni, czasem kilka miesięcy. Długi okres wylęgania, np. kilku lub kilkunastomiesięczny, tłumaczymy sobie pozostawaniem w ranie przetrwalników w stanie utajonym i pobudzenie następowe ich żywotności przez uraz czy powtórne skaleczenie miejsca, w którym się znajdują. Napad tężca występuje nagle, a cechuje się tężcowymi skurczami i drgawkami mięśni całego ciała, przy czym rozpoczyna się od mięśni żuchwowych, powodując szczękościsk; skurcze tężcowe obejmują z kolei następne grupy mięśni. W ciężkich przypadkach tężca napady skurczowe mogą wystąpić co kilka minut, powodując ogromne cierpienie chorego. Wyzwolenie ataku skurczów może nastąpić pod wpływem bodźców zewnętrznych, czasem nawet bardzo słabych, takich jak zaświecenie światła, lekkie pukanie, powiew zimnego powietrza. Jad tężcowy działając bezpośrednio na ośrodki nerwowe, ruchowe, powoduje kurcze mięśni; pośrednio powoduje zaburzenia czynności serca i płuc. Temperatura ciała przekracza nieraz 40 stopni. Przez cały czas trwania choroby przytomność jest zachowana, tak że chory w pełni świadomości zdaje sobie sprawę ze swego rozpaczliwego stanu.

Nie chcemy tu omawiać leczenia rozwiniętego już tężca i wszystkich postaci, w jakich występuje; sprawy te należą do klinik i szpitali. Naszym zadaniem jest przedstawić grozę tego cierpienia i możliwości zapobiegania jemu.

Wszystkie rany, w szczególności zanieczyszczone kurzem, ziemią i nawozem, winny być starannie opatrzone i oczyszczone z cząstek ciał obcych znajdujących się w nich. W tych wszystkich przypadkach, gdzie zachodzi możliwość zakażenia rany tężcem, należy bezwzględnie stosować surowicę przeciwtężcową, która zapobiega wystąpieniu tego groźnego cierpienia, kończącego się, jak wykazują statystyki do 80% śmiertelnie. Surowica wstrzyknięta w odpowiedniej ilości i w odpowiednim czasie, zabezpiecza w zupełności i nie dopuszcza do wybuchu choroby.

ADAM BOCHENEK
lekarz

Fraszka sportowa

Uwaga kierownicy drużyn ligowych

Szlochał kierownik drużyny,
Że przyszła fatalna era:
— Wygrywam co drugi tydzień
Choć mam dobrego trenera!!

— Panie, czy jest jakaś rada!? —
Wrzasnął mi nagle nad uchem —
— Powiedzże pan wreszcie...
powiedz,
Bo przecież nie jestem duchem!!

Długo się zastanawiałem,
Aż odparłem: — rad jest wiele.
— Jedna z nich jest najważniejsza!
— Grajcie co drugą niedzielę!!!

H. STOCZKIEWICZ

Zagraniczni piłkarze na boiskach Polski



Tradycyjnym zwyczajem w okresie świąt wielkanocnych zobaczymy na boiskach piłkarskich w Polsce szereg zespołów czeskich oraz Haladas z Budapesztu. W Poznaniu Cechie Karlin zmierzy się dwukrotnie z mistrzem Polski Wartą, w Łodzi Trnava z ŁKS i w Warszawie Nusle (Praga) z Polonią i Legią, w Chorzowie Haladas z AKS i Žilina z Ruchem.

W Krakowie: Cracovia spotka się z doskonałą drużyną czeską Slezską Ostravą, która w chwili obecnej zajmuje 4 miejsce w lidze czeskiej. W niedzielę początek spotkania o godz. 16.30 w poniedziałek o godz. 11.30.

Wisła zmierzy się w poniedziałek z Žiliną o godz. 16. Spotkanie to będzie o tyle ciekawe, iż Wisła wystąpi poraz pierwszy w tym sezonie w zmienionym składzie z Kanią w obronie oraz Laseckim i Mamoniem w ataku.

Garbarnia nie sprowadziła żadnego zagranicznego partnera i wyjeżdża do Rzeszowa, gdzie gra w poniedziałek z Resovią.

Świąteczna rewia piłkarska zapowiada się więc interesująco.

Bieg „Głosu Wielkopolskiego"

W dn. 11 kwietnia br. organizuje redakcja „Głosu Wielkopolskiego" w Poznaniu piękną imprezę sportową, w której na czoło wysuwa się III doroczny bieg na przełaj, w konkurencji ogólnopolskiej, o nagrody przechodnie redakcji tego pisma.

Zeszłorocznym zwycięzcą był Kielas, który i w tym roku bronić będzie pucharu. W ramach biegu głównego przewidziane są jeszcze następujące imprezy: biegi przełajowe dla pań, juniorów, starszych panów, popisy modelarzy, australijski wyścig kolarski z udziałem czołowych kolarzy Poznania, mecz piłki nożnej pomiędzy klubem sportowym „Czyn" Poznań, a reprezentacją poznańskich kręglarzy, biegi sztafetowe, skoki i rzuty oraz wyścig. Impreza odbędzie się na boisku Woj. Ośrodka Kult. Fiz. przy Drodze Dębińskiej. Początek o godz. 10.

Zgłoszenia do biegu przyjmuje Wydział Kulturalno-Oświatowy „Czytelnika" w Poznaniu, ul. Marsz. Focha. Dotychczas wpłynęło 50 zgłoszeń. Udział w biegu starszych zapowiedział przedwojenny olimpijczyk Kucharski.

Turniej wielkanocny KS. „Nadwiślan"

Ruchliwa sekcja piłkarska „Nadwiślanu" urządza ciekawy turniej piłkarski w oba dni świąt Wielkanocy z udziałem 4 drużyn: „Łobzowianki", „Borku", „Wolanii" i „Nadwiślanu" o nagrody w postaci pucharów ufundowanych przez Zarząd „Nadwiślanu" oraz wiceprezesa tego klubu M. Bujakowskiego.

Program spotkań:

Niedziela: Borek—Łobzowianka, godz. 14.30, Wolania—Nadwiślan, godz. 16.

Poniedziałek: spotkanie zwyciężonych godz. 10.30, następnie finał zwycięzców godz. 12. po czym nastąpi rozdanie nagród. Turniej odbędzie się na boisku Nadwiślanu, ul. Kołetek.

Kandydat na mistrza kl. A



Foto E. Węg[illegible]

Drużyna piłkarska KS Chełmek jest w tej chwili najpoważniejszym kandydatem na mistrza kl. A okr. krakowskiego. Najgroźniejszy konkurent Zwierzyniecki przegrał ostatnio z Chełmkiem 0:1 i zajmuje II miejsce z różnicą 3 pkt. Na zdjęciu od lewej Zatorski H., Łuczyński, Pliszka, Guzda. Ptasiński, Gach, Obtułowicz, Borowski, Zatorski Edw., Walczak, Marcak.

W Katowicach reprezentanci grali lepiej

Katowice (tel). Drugi mecz treningowy w środę naszych reprezentacyjnych piłkarzy przyniósł szczególniej w drugiej połowie grę dość dobrą. Ogólnie spotkanie zakończyło się wynikiem 5:5 (2:3).

Team A: Skromny, Barwiński, Janduda, Waśko, Szczurek, Jabłoński II (Gajdzik), Baran, Gracz, Spodzieja, Cieślik, Barański (po przerwie atak: Baran, Cieślik, Gracz, Białas, Bobula).

Team B: Janik, Janik, Filek, Suszczyk, Piec, Gajdzik (Jabłoński), Cisowski, Gruner, Alszer, Białas (Spodzieja), Bobula (Barański).

Bramki zdobyli 10 min. Spodzieja, 14 min. Cieślik podwyższył na 2:0, 25 min. Bobula na 2:1, Alszer w 35 min. na 2:2 i Gruner w 44 min. na 2:3. Po przerwie Alszer w 12 min. na 2:4, Gruner w 20 min. na 2:5, Gracz z karnego na 3:5 w 23 min., Bobula na 4:5 i Gracz na 5:5.

Kogo na to stać?

Krótki wzrok jest wadą, która wielu doskonałym sportowcom nie pozwala osiągnąć szczytowych wyników. Wadę tę można w niektórych wypadkach wyeliminować, używając okularów, łączy się to jednak zazwyczaj z poważnym niebezpieczeństwem, zwłaszcza przy grze szybkiej i ostrej jak hokej czy piłka koszykowa. Czasem jednak używanie szkieł jest wprost niemożliwe, jak np. przy grze w piłkę nożną (główki!), piłkę wodną, czy nawet w pływaniu, które wymaga dobrego wzroku przy dokonywaniu nawrotów. Nic też dziwnego, że najlepszy obecnie pływak świata Francuz Alex Jany zdecydował się poprawić swój fatalny wzrok użyciem mało jeszcze rozpowszechnionych szkieł kontaktowych. Są to szklane soczewki o grubości zaledwie 1/10 mm, które zakłada się na stałe pod powieki, wykorzystując mikroskopijną, wolną przestrzeń pomiędzy gałką oczną a powieką.

Przykład Jany'ego jak również wielu „ślepych" sportowców amerykańskich zachęcił najlepszego tenisistę i hokeistę europejskiego Czecha Drobnego do zastąpienia swoich charakterystycznych okularów. szkłami kontaktowymi. Mimo, że kosztowały one sporą sumkę, a Drobny nie jest „bogaty z domu" (ojciec jego jest kortowym na stadionie LTC Praha), to jednak mógł on sobie pozwolić na taki wydatek — jest przecież „amatorem".

Nowym udogodnieniem zainteresowały się także sportsmenki, którym okulary nie podkreślają urody. Znana narciarka czeska Nekvapilova, której dotychczas przychodziła z pomocą moda noszenia czarnych okularów (jej okulary były zarazem soczewkami), zdemaskowała swoją „ułomność", zamawiając szkła kontaktowe.

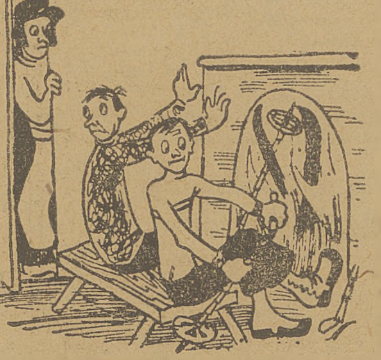
Okulary skazane są zatem na powolną, lecz nieuchronną zagładę. Zapłaczą nad tym faktem chyba tylko karykaturzyści, którym w ten sposób ubędzie cecha charakterystyczna niejednej ich „ofiary". *(Rot)*

Praga-Łódź 55:29 (32:11)

Trzecie spotkanie rozegrali koszykarze czescy jako reprez. Pragi z Łodzią, której reprezentacja składała się przeważnie z graczy YMCA, na prawej obronie na miejsce Ulatowskiego, zagrał Kowałówka z krakowskiej Wisły.

W drużynie łódzkiej dobrze zagrali obaj obrońcy: Maleszewski i Kowałówka oraz napastnik Dowgird.

Zakończenie sezonu narciarskiego



— A gdzie moje narty?

Pan Alojzy Kądziołka niezadowolony...



— I cóż panie prezesie — pyta, wchodząc redaktor „Coś dla kibica" Bujdacki.

— Ha! cóż. Jesteśmy już po drugiej niedzieli ligowej.

— Widzę, że pan coś nie bardzo... a przecież wyniki nie są najgorsze.

— Wyniki, wyniki, ale mnie w tej chwili nie chodzi o wyniki, tylko o formę drużyn i grę.

— I niezadowolony pan?

— Bo to widzi pan. I wyniki słabo-silne i gra...

— Tak, tak, Garbarnia nie bardzo się pokazała. Mimo, że zdobyła dwa punkty.

— Dobry panie redaktorze, rozumiem, że czterech zawodników grało z rezerwy, ale nie można opierać całej gry na jednym Jakubiku. Jeśli Garbarnia nie weźmie się mocno w kupę, to nie wydaje mi się, by w rozgrywkach ligowych mogła odegrać poważniejszą rolę.

— A inne drużyny?

— Wisła? Mówiłem panu ostatniego czwartku, że tam nie wszystko idzie składnie jak iść powinno. W Poznaniu nie było lepiej.

— A mówił pan. że kolejarze bez mostu nie przejadą przez Wisłę.

— Tak. Ale oni sobie widocznie na pontonach jeden punkt zdobyli.

— Dla Tarnovii dobrze pan przewidział przegraną.

— Trudno, będziemy widzieli dalej, jak ta praktyka ligowa drużyny się powiedzie.

— Widzę, że tak gra jak i wyniki tych trzech drużyn są słabe. Wspomniał pan jednak, że i silne...

— To dotyczy Cracovii. I wynik silny i gra dobra. Dziś Cracovia jest bodaj najlepiej przygotowaną drużyną w lidze i niewątpliwie odegra rolę poważną a może decydującą w mistrzostwie.

— Najbliższej niedzieli gościmy u siebie piłkarzy zagranicznych.

— I zobaczymy grę nie o punkty ligowe. Cracovia i Wisła zmierzą się z Czechami, znanymi z wysokiej klasy piłkarskiej. I będziemy mieli na święta sposobność poznać klasę naszych drużyn w skali międzynarodowej.

— No, to dziękuję za tych parę słów i życzę panu wesołych i przyjemnych świąt.

— Życzę tego samego panu i wszystkim naszym piłkarzom. a podczas świąt niech uważają, bo wódkę się pije na trawienie a nie... na wstawienie!!! KOSTAN.

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia zł 75.— z odnoszeniem zł 100.—. przez pocztę zł 85.—. Konto Spółdz Wyd. „Czytelnik Dział prenumeraty PKO IV 1632 Dział ogłoszeń PKO IV 111

Redaktor Naczelny: STANISŁAW WITOLD BALICKI — Wydawca. Spółdzielnia Wydawnicza „CZYTELNIK"

Adres Wydawnictwa i Redakcji: Kraków Wielopole 1, Centrala tel. 545-60, 61-62. Adres oddziału Redakcji w Warszawie: Daszyńskiego 14, I p. Telefon 879-37, 651 48 — Redaktor Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 14—15 Sekretarz Redakcji codz. od 10—12. — Redakcja rękopisów nie zwraca. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedz.

Państwowe Krakowskie Zakłady Graficzne, Kraków Wielopole 1, Tel. 55-306. M—43291